



Poznań, dnia, 28.09.2018r.

dr hab. Aleksandra Parobkiewicz-Jasielska  
Zakład Psychologii Ogólnej  
Instytut Psychologii  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

**Recenzja rozprawy doktorskiej magister Pauliny Katarzyny Banaszekiewicz pt.  
„Struktura emocji zazdrości romantycznej i jej uwarunkowania“ napisanej w  
Zakładzie Psychologii Emocji i Poznania pod kierunkiem prof. nadz. UMCS dr  
hab. Barbary Gawdy**

#### **Uzasadnienie wyboru tematu**

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem Pani prof. nadz. UMCS dr hab. Barbary Gawdy przez Panią mgr Paulinę Banaszekiewicz omawia zagadnienia istotne zarówno z punktu widzenia naukowego jak i praktycznego. W ujęciu naukowym za cenne uważam podjęcie wysiłku szeroko zakrojonych badań nad (prawdopodobnie specyficzną kulturowo) emocją pochodną, jaką jest zazdrość, których w Polsce brakuje. Ten ostatni fakt wiąże się mocno z perspektywą praktyczną doktoratu, ponieważ dane, które pochodzą z raportu z roku 2016- „Ryzykowne zachowania Polaków”, pokazują jak takich badań potrzeba ponieważ, 39% Polaków przyznaje się do kontaktów pozamałżeńskich. W przywołanym raporcie czytamy, że zdrady dopuściło się 46% mężczyzn i 32% kobiet. Oczywiście nie mamy danych, mówiących o tym jak wiele osób doświadczających niewierności czy niełojalności partnera przeżywa zazdrość, ale zgodnie z definicją, którą w swojej pracy przyjęła Doktorantka, że zazdrość to „Emocja, której doświadczamy, gdy postrzegamy (lub faktycznie doświadczamy) zagrożenia (lub rzeczywistej straty) relacji (lub jakiegó



cechy relacji) na rzecz osoby trzeciej postrzeganej jako rywal” możemy przyjąć, że jest to całkiem spora liczba.

Na gruncie polskim brak monograficznego opracowania zagadnienia zazdrości romantycznej, a badania, które są opublikowane mają charakter wycinkowy. Taki stan rzeczy z jednej strony może pracę nad problemem ułatwiać, bowiem kumulatywność naukowa jest uszczuplona. Z drugiej jednak strony sytuacja ta stanowi duże wyzwanie, któremu Doktorantka sprostała, kiedy przedmiotem badań, tak jak w niniejsze pracy, czyni się emocję złożoną, która ma charakter idiosynkratyczny. Dodatkowo jest to emocja, która ma zależne od kultury obiekty i przyczyny oraz która zmienia się w zależności od społeczeństwa i z tego impasu również Doktorantka świetnie wybrnęła, np. projektując własne narzędzie pomiarowe o zadowalających właściwościach psychometrycznych.

Przedłożona praca nawiązuje do klasycznej struktury rozpraw doktorskich z dobrze wyważoną częścią opisu teoretycznego i empirycznego. Część pierwsza to studia teorio-poznawcze bezpośrednio związane z tematem pracy, które dostarczają niezbędnego kontekstu teoretycznego dla stawianych w części empirycznej pytań badawczych i hipotez. Część druga to prezentacja przemyślanego dwuetapowego modelu badań własnych oraz opis przeprowadzonych analiz statystycznych uzyskanych wyników, który w klarowny sposób informuje: co, dlaczego, w jaki sposób zostało policzone oraz prezentuje analizy, które bezpośrednio związane są z postawionymi pytaniami badawczymi.

### **Teoretyczne podstawy badań**

W rozdziale pierwszym dotyczącym istoty i znaczenia zazdrości w jego wstępnej części przedstawia definicję emocji posiłkując się ujęciem Klaus Scherera. I choć robi to w sposób wystarczający to pewien niedosyt pozostawia brak odniesienia tej propozycji do tytułowej emocji czy uplasowania jej w Genewskim Kole Emocji



stworzonym właśnie przez Zespół Scherera. W dalszej części rozdziału Autorka koncentruje się na pochodzeniu i definiowaniu zazdrości. I choć anonsuje w tytule (s. 12), że będzie zajmować się słowem zazdrość przez co można oczekiwać analiz np. językoznawczych czy etymologicznych, to tego nie czyni. Następnie opisuje zazdrość i inne emocje, w tym zawiść, porzucenie i kompresję. Na szczególną uwagę, zasługuje właśnie kompersja- emocja towarzysząca poliamorii, z opisem której do tej pory się w literaturze przedmiotu się nie spotkałam, a która musi być obecna w społeczeństwie z racji np. rosnącej populacji swingersów. Kolejny podrozdział ma nieco niefortunnie sformułowany tytuł, gdyż brakuje w nim dopełnienia, czyli czego mechanizm powstawania i czego znaczenie będzie w nim prezentowane (s. 20), poza tym w zadowalający sposób przedstawia rozumienia zazdrości przez różne nurty teoretyczne jak psychoanaliza, psychologia ewolucyjna, teorie naturalistyczne, konstrukcjonizm społeczny czy obecność zazdrości w takich dziedzinach psychologii jak psychologia osobowości czy społeczna. Dalej przedstawione zostały rodzaje zazdrości i patologia, która choć ma w pracy charakter marginalny to pokazuje namysł Autorki nad analizowanym zjawiskiem.

W rozdziale drugim Autorka prezentuje 11 najbardziej popularnych koncepcji teoretycznych zazdrości wywiedzionych z różnych nurtów i sposobów uprawiania psychologii. Ten fragment teorii jest wg mnie szczególnie cenny z racji rzetelnego opisu kolejnych ujęć zarówno tych o charakterze czysto teoretycznym jak i stosowanym- klinicznym. Następnie przedstawia dane świadczące o tym, że zazdrość jest uznawana za emocję złożoną. W tym miejscu brakuje wprowadzenia pojęcia tzw. „potencjalnej syntezy” (ang. *potential synthesis*, Johnson-Laird, Oatley, 2000, 461), jest to trochę zaskakujące, w świetle znakomitego obeznania Autorki z literaturą przedmiotu. Zgodnie z potencjalną syntezą, „emocje złożone wywodzą się z emocji podstawowych oraz zorientowanych na obiekt, ale zależą ponadto od świadomych ocen, które mają charakter społeczny i odwołują się do umysłowych modeli Ja i innych ludzi” (Johnson-Laird, Oatley, 2005, s. 581). Co w przypadku



zazdrości romantycznej dałoby nam emocję podstawową złość lub smutek, a z emocji zorientowanych na obiekt te związane z przyciąganiem jak przywiązanie i pożądanie seksualne (Frijda, 1996). I choć takie spojrzenie i myślenie jest obecne w pracy to jego zaakcentowanie pozwoliłoby Autorce na uwypuklenie społecznego charakteru zazdrości romantycznej i dalej w interpretacji wyników z przesunięciem w stronę uzasadnionych ujęć socjologicznych (por. Turner, Stets, 2009). W dalszej części odnajdujemy zadowalająco opisane, oparte na doniesieniach empirycznych, dane wskazujące na sposoby doznawania i manifestowania zazdrości.

Rozdział trzeci przedstawia wybrane indywidualne uwarunkowania zazdrości, jak płeć, orientacja seksualna, osobowość, w ramach której został, choć nie wiem dlaczego właśnie tutaj, omówiony styl przywiązania. W dalszej części równie dobrze poparte danymi empirycznymi są kolejne uwarunkowania zazdrości, jak doświadczenie życiowe, czynniki sytuacyjne (w tym orientacja temporalna), ramy kulturowe oraz możliwe skutki jej doświadczania. Selekcja zaprezentowanych uwarunkowań jest przemyślana. A tym co jest w tym rozdziale szczególnie ciekawe to z punktu widzenia adaptacyjności „niewygodnych” doznań emocjonalnych ich pozytywne skutki jak i konstruktywne sposoby radzenia sobie, które Autorka prawidłowo uchwyciła. Dopiero właśnie takie osobiste i społeczne aktywa i pasywa zazdrości (tak jak np. tęsknoty czy litości) dają pełny obraz emocji złożonej. Autorka ma na jego temat wiedzę i z tego też powodu sformułowała określone cele badawcze.

W rozdziale czwartym zostały przedstawione i poddane krytycznej ocenie narzędzia służące do pomiaru zazdrości. W sumie autorka przeanalizowała konceptualizacje leżącą u podłoża narzędzia, zawartość treściową i konstrukcję 9 narzędzi. To właśnie m.in. ta krytyczna (choć nie krytykancka- co warto u Młodego Badacza docenić) ocena dostępnych narzędzi badawczych z uwzględnieniem różnic chyba bardziej narodowościowych niż kulturowych skłoniła Autorkę do stworzenia własnego narzędzia pomiarowego zgodnego z jej pogłębionym rozumieniem



zazdrości romantycznej. Postawa taka jest w pełni uzasadniona, kiedy mamy do czynienia tak jak tutaj z wnikliwą analizą i brakiem satysfakcjonującej odpowiedzi, która korespondowałaby z przeprowadzonymi analizami teoretycznymi i przyjętym tokiem myślenia.

Niezależnie od poczynionych powyżej uwag, część teoretyczną pracy uznaję za wyczerpującą, ale także niezwykle intelektualnie zdyscyplinowaną. Autorka poruszyła wszystkie istotne z punktu przeprowadzonych badań wątki, bez nadmiarowych treści. Dzięki lekturze wiemy czym, w różnych perspektywach i ujęciach, jest zazdrość powodowana i warunkowana, jakie ma przejawy i manifestacje, do jakich prowadzi skutków i konsekwencji. Każdy rozdział zakończony jest sensownym podsumowaniem.

### **Ocena projektu badań i poprawności przyjętych metod badawczych**

Moją ocenę tej części pracy poprzedzę uwagą o charakterze ogólnym. Autorka przyjmuje, że „każde doznanie, które pojawi się w sytuacji potencjalnej utraty partnera- będzie klasyfikowane jako zazdrość.” Natomiast podczas realizowania swoich badań, szczególnie ich pierwszej części związanej z odkrywaniem struktury złości niepostrzeżenie (i chyba trochę nieostrożnie) przesuwają się z poziomu faktycznie percypowanego czy antycypowanego zagrożenia ze strony rywala, które zazdrość ma wzbudzać w kierunku antycypowanej zazdrości. Chodzi dokładnie o to, że sama Doktorantka sięga do definicji, w której mówi o doświadczeniu, czyli przeżywaniu, doznawaniu emocji, natomiast przedmiotem analizy w swoich badaniach czyni doświadczenie, czyli bardziej wiedzę, wspomnienia czy wyobrażenia uczestników badania. Faktem jest, że to co człowiek czuje, wyobraża sobie czy przewiduje, kiedy jest zazdrosny jest kompleksem danych zarówno o charakterze biologicznym (podstawowym) jak i poznawczym (pochodnych), nosi znamiona społecznego konstruowania emocji i zawiera świadome poznanie obiektu. Zgadzam się z rozumieniem zazdrości jako konglomeratu odczuć, przekonań i



zachowań, dlatego rozumiem, że jest to pośredni sposób badania, jaki Autorka wybrała, warto jednak o tym pamiętać w trakcie lektury całej pracy czy interpretacji wyników, że mamy do czynienia raczej produktem systemu poznawczego, a nie biologicznego.

Powyzsza uwaga skłania mnie myślenia czy nie byłoby cenne już na etapie konstrukcji narzędzia porównać dane osób, które raportują doświadczenie nielojalność ze strony partnera- zdradę i przeżywaną w związku z tym zazdrość do tych, które takich wspomnień autobiograficznych nie mają w związku z czym zazdrości romantycznej nie doświadczyły. Może być wówczas tak, że kierują się one wyobrażeniem zazdrości. Gdybyśmy wyłonili pierwszą z grup o których piszę można byłoby sięgnąć do technik wyobrazeniowych, szeroko stosowanych w terapii schematów, których celem jest wzbudzanie określonych emocji tu i teraz w oparciu o wcześniejsze doświadczenia i wówczas poznawać strukturę przeżywanej zazdrości. Nie jest to zarzut, ale może podpowiedź co do dalszego kierunku badań w przyszłości.

Przechodząc do oceny części badawczej pracy odnotowuję, że Autorka postawiła sobie cel określenie struktury emocji zazdrości odczuwanej przez Polaków i ustalenie jej korelatów, przy czym nie do końca rozumiem czy pod pojęciem tych ostatnich się kryje. Nie chodzi mi jednak o wskazywanie poszczególnych cech, ale wskazanie na sposób ich komponowania w ogólnym modelu. Czy bardziej mówimy o uwarunkowaniach czy konsekwencjach a jeśli o tym i o tym to jaki jest związek tychże. Aby osiągnąć cel w pracy postawiony zostały zaprojektowane dwuetapowe badania własne.

Celem pierwszego etapu było zidentyfikowanie struktury zazdrości. Autorka na podstawie literatury przedmiotu zdiagnozowała konieczność stworzenie własnego narzędzia do pomiaru zazdrości dla precyzyjniej identyfikacji wieloaspektowości dyskusowanego konstruktu w zakresie myśli, emocji czy zachowań. Zabieg ten doprowadził ją do określenia struktury zazdrości co w dalszej kolejności pozwoliło



wyznaczyć 4 profile/ typy zazdrości romantycznej. Za niezwykle cenne uważam odkrycie czy wyłonienie aktywów zazdrości pod postacią „działania na rzecz ochrony związku.”

W etapie drugim postawiono sobie za cel określenie uwarunkowań doświadczania zazdrości. Sformułowano w sposób poprawny 11 hipotez badawczych, choć ich aspekt językowy jest dyskusyjny. Przykładowo w hipotezie 2 lepszym sformułowaniem byłoby określenie „wyższa” a jeszcze lepiej „bardziej nasilona” kobiecość niż (cyt.) „większa” kobiecość. Podobnie rzecz się ma w hipotezie 3, gdzie sama Doktorantka raz określa styl jako (cyt.) „większy” (lękowo-ambiwalentny) następnie (cyt.) „wyższy” (unikowy). Dodatkowo w uzasadnieniu hipotezy 5, korelacja nosi miano pozytywnej, choć w polskiej literaturze przedmiotu przyjęło się ją określać jako dodatnią, tym bardziej, że sama Autorka w uzasadnieniu hipotezy 4 pisze o ujemnej. W uzasadnieniu hipotezy 8 pojawia się dość kolokwialne określenie „mieć strach”, które zastąpiłabym „odczuwaniem strachu”.

Przyznam, że w tym fragmencie pracy trochę brakuje mi uzasadnienia wyboru takich a nie innych zmiennych pod postacią cech indywidualnych. Nie chodzi tutaj o uzasadnianie kolejnych hipotez, które jest obecne w pracy i zadowalające, ale o jakiś nadrzędny klucz, który mówi, że wybieranie określonego typu relacji przywiązaniowej jako korelatu jest czymś uzasadnione. O ile bowiem potrafię sobie usensownić sięganie po samoocenę globalną z racji związku zagrożenia relacji z poczuciem tożsamości, to nie potrafię takiego uzasadnienia znaleźć np. dla temperamentu czy lęku. Ja przykładowo sięgnęłabym do np. nadziei podstawowej, która mogłaby mieć znaczący udział w wyjaśnianiu zazdrości umiarkowanej, w której dominują „działania na rzecz ochrony związku”.

W tej części pracy obecny jest także jasny i wyczerpujący opis zastosowanych metod, który uzmysławia, że uczestnik badania musiał odpowiedzieć na ok. 330 pytań kwestionariuszowych.



### Rezultaty badań – ocena sposobu prezentacji i ich znaczenia

Uzyskane dane zostały poprawnie przez Autorkę przeanalizowane a wnioski wyprowadzone na ich podstawie są właściwe. Opis przeprowadzonych analiz statystycznych jakościowych jest kompletny i umożliwia wykonanie na jego podstawie replikacji badania.

W pierwszej kolejności wyłoniono 4 specyficzne profile zazdrości romantycznej (wysokiej, 2 przeciętnej o różnym natężeniu składowych i niskiej) i konsekwentnie prowadzono analizy właśnie dla tych wyłonionych charakterystyk. Taki sposób postępowania jest uzasadniony, ponieważ zazdrość jest emocją złożoną, a szczególnie w przypadku zazdrości romantycznej mówimy o doznaniu wysoce zróżnicowanym indywidualnie.

Następnie poddano sukcesywnej weryfikacji kolejne hipotezy badawcze. Przedstawiono dowody statystyczne pozostające z nimi w związku. W miarę możliwości przeprowadzono także analizy dodatkowe, które zapewne miały na celu rozbudowanie obrazu występujących zależności. I ujawniająca się w tym postępowaniu chęć dogłębnego poznania zjawiska jest jakby wizytówką Doktorantki i pracy naukowej jaką podejmuje. Np. analizy o takim charakterze znajdują się przy weryfikacji hipotezy mówiącej o współzmienności zazdrości ze stylami przywiązania. Uzupełnienie polegało tu na uwzględnieniu także statusu związku w jakim znajduje się osoba badana. Jeszcze dalszym uzupełnieniem mogłaby być analiza *Fisher r-to-z transformation*, dzięki której dowiedzielibyśmy się, czy zaobserwowana korelacja między stylem lękowo-ambivalentnym a zazdrością jest istotnie statystycznie wyższa w związku nieformalnym niż małżeństwie.

Z szeregu danych, które Autorka analizuje, dla mnie ciekawe np. w tej części jest porównanie (które sama postulowałam wcześniej) nasilenia zazdrości romantycznej u osób, które zostały zdradzone czy zdrady się dopuściły. Brak różnic między nimi mówi nam wiele na temat samej zazdrości romantycznej, osłabiając nieco jej indywidualny charakter na rzecz prawidłowości ogólnych.





Z racji tego, że Autorka przeprowadziła badania także *on-line* dla 100 uczestników, dokonałabym analizy porównawczej ich wyników z uczestnikami, którzy wypełniali kwestionariusze *off-line*.

W dalszej kolejności Doktorantka przeprowadziła analizy ścieżkowe. Przeprowadzanie ich zdradza nie tylko biegłość statystyczną Autorki, ale także pokazuje jej apetyt intelektualny, o którym wspominałam już wcześniej, na coraz to lepsze, bardziej złożone rozumienie studiowanego zjawiska. Doktorantka wie po co to robi. Tę postawę warto pochwalić, ponieważ nie jest łatwo wybrnąć z masy danych, które dzięki takim analizom otrzymujemy. A w mojej ocenie Autorka wybrnęła z tego po mistrzowsku.

Analizę ścieżek Autorka przeprowadziła w dwóch odsłonach- dla wszystkich uczestników badania oraz osób będących w związkach. Dopiero te analizy rzucają pełne światło na to jak różni się w sposobie doświadczania zazdrości romantycznej, ponownie potwierdzając społeczną konstrukcję w ramach zazdrości, skoro pojawiają się takie czynniki jak: orientacja na świat zewnętrzny, niewrażliwość/ wrażliwość na innych.

Przedstawiona dyskusja ma poprawny charakter. Autorka nie ograniczyła się w niej do badań własnych. Przedstawiono w niej to jak ustalenia badawcze mają się do ustaleń innych badaczy zreferowanych w literaturze przedmiotu, konsekwencje dla teorii psychologicznej oraz wnioski dla praktyki społecznej. Zreferowano także „plusy” i „minusy” zastosowanej procedury badawczej oraz sformułowano wnioski do przyszłych badań wskazując zarówno nowe obszary penetracji teoretycznej jak i modyfikacje warsztatowe.

### **Ocena formalnej strony pracy**

Przegląd literatury jest imponujący i dostosowany do postawionego problemu. Cytowana literatura liczy 196 pozycji, w tym (sic!!!!) 23 polskojęzyczne.



Tylko kiedy szczegółowo przyjrzę się formalnej stronie pracy to mogę wskazać kilka uchybień, które w żaden sposób nie utrudniają jej odbioru (np. absolutnie nieczytelny załącznik 5). Tekst jest jasno napisany z dobrym opanowaniem techniki pisania i ujmuje treść we właściwe ramy. Obecne w pracy są dobrze przygotowane elementy graficzne znacznie ułatwiają jej percepcję. Pod względem językowym praca jest bezbłędna, dlatego razi mnie określenie uczestnika badania *vel* osoby badanej, -badanym, nazwą od której się odchodzi (por. ang. *participant*).

Reasumując, oceniam pracę Pani mgr Pauliny Banaszkiwicz za rzetelne kompendium wiedzy naukowej na temat zazdrości romantycznej i z racji tego gorąco zachęcam Doktorantkę do publikacji doktoratu.

#### Podsumowanie

Z punktu widzenia wymagań stawianych rozprawie doktorskiej, jako kryterium oceny przygotowania doktorantki do samodzielnego i poprawnego pod względem metodologicznym rozwiązywania problemów badawczych w obszarze psychologii oceniam rozprawę doktorską, jako spełniającą ustawowe warunki ubiegania się o stopień doktora. Uważam, że przedłożona do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Pauliny Banaszkiwicz spełnia wymogi określone w punkcie 1 art 13 Ustawy o stopniach i Tytułach naukowych z roku 2017, stawiane doktorantom w dziedzinie nauk społecznych, dyscyplinie psychologia. Niniejszym, z pełnym przekonaniem, wnoszę o dopuszczenia Pani Magister do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Aleksandra Jasneńska